

SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA „NASZYM NAUCZYCIELOM”

Opracowanie:

mgr Bożena Szybko

mgr Bogumiła Bobojć

PRZEBIEG INSCENIZACJI

Narrator: Rytm życia, jak i całego społeczeństwa wyznaczony jest w pewnej mierze kalendarzowym biegiem, gdzie szczególne akcenty przypadają w momentach ważnych rocznic i świąt. Akcenty te znajdują swój wyraz na różnych lekcjach. Otwieram w naszej szkole uroczystą lekcję na temat: DZIEŃ NAUCZYCIELA

Uczennica: Wesoły dzień.

Ten dzień przywitamy od rana
ładną piosenką,
ten dzień powszedni, zwyczajny,
od niejednej miłszy niedzieli –
bo dzisiaj przecież jest święto
naszych nauczycieli.

Przystroimy dziś w złote liście
ławki, ściany,
żeby było milej, weselej...
Tego dnia przywitamy z uśmiechem
tych, którzy zawsze są z nami –
naszych nauczycieli.

Piosenka: „Dzień Nauczyciela”

Uczeń: Wiele pięknych kwiatów znamy –
tulipanów, róż i bzów.
My dla naszej pani mamy
najpiękniejsze kwiaty słów.

Słowo – miłość za Jej troski,
Słowo – wdzięczność za Jej trud.
Dar to skromny, dar uczniowski,
wyśpiewany z serc jak z nut.

Uczennica: Wiele gwiazd na niebie błyszczą
i srebrzysty płonie nów.
Dziś dla Pani mamy wszyscy
najpiękniejsze gwiazdki słów.

Zawsze żywe, zawsze świeże
płatki róży szepną Pani,
jak ją kochaliśmy szczerze,
jaką wdzięczność mamy dla niej.

Uczennica: Gdy nasz Pani wchodzi do klasy,
robi się jaśniej, milej i ładniej.
Ustają kłótnie, krzyki, hałasy,
kiedy spojrzenie jej na nas padnie.

Uczennica: Pod jej poważnym, spokojnym czołem
migocą w oczach ogniki jasne,
bo nasza Pani lubi swą szkołę,
a dzieci kocha jak swoje własne.

Uczeń: Czasem popatrzy na nas zmartwiona,
czasem da burę, upomni, zgani,
lecz wkrótce już się uśmiecha do nas.
My też lubimy ten uśmiech Pani.

Jak promyk słońca on w klasie gości,
zachęca, cieszy, troski rozprasza:
bo zawsze, w smutkach czy też w radościach,

wśród nas i z nami jest Pani nasza.

2

Uczennica: Najmilsza Pani, dobra, kochana!
Oto Cię prosi gromadka cała,
byś w naszej klasie co dzień od rana
do swych urwisów się uśmiechała.

Piosenka: „Dla Pani”

Uczeń: Dzisiaj Dzień Nauczyciela.
Więc raniutko, przed lekcjami,
Cała klasa uśmiechnięta
dała kwiaty naszej Pani.

I życzyła pomyślności,
i wszystkiego najlepszego,
no, a Pani dziękowała
koleżankom i kolegom.

Uczennica: Dzisiaj Dzień Nauczyciela.
No i właśnie przy tym święcie
Staś nie odrobione lekcje
przyniósł Pani dziś w prezencie.

Uczeń: Ewa zaś ma w swym zeszytcie
takie kleksy, takie błędy,
że aż kwiaty naszej Pani
na ich widok zaraz zwiędły!

Uczennica: Jeszcze Dzień Nauczyciela
całkiem nam się popsuć gotów!
Gdyby była dziś niedziela,
nie byłoby tych kłopotów.

Ale chyba nie mam racji,
bo ... słuchajcie! Czy słyszycie?
Cała klasa na pytania
odpowiada znakomicie.

Znowu Pani – uśmiechnięta,
znowu jest radości wiele.

Uczennica: Życzymy naszej drogiej pani,
by każdy dzień był miły dla niej.
By ranny budzik srebrne dźwięki
układał dla niej w takt piosenki.

Uczeń: By zaczynała dzień – wesoła
i żeby znikły zmarszczki z czoła.
By wiatr jej pachniał, świerk jej szumiał,
by każdy w klasie ją rozumiał.

Uczennica: Żeby z klasówek jedyńki znikły,
tak jak do lasy lecą szczygły.
Frr.. już ich nie ma!
Odleciały.
Szóstki i piątki pozostały.

Piosenka: „Podajmy sobie ręce”

Uczennica: To dla naszej Pani ta wesoła piosenka,
dla niej i o niej.

Uczeń: To dla naszej Pani te polne, wesołe
Kwiaty w wazonie.

Uczennica: To dla naszej Pani:
sto lat! sto lat! I więcej.

Uczeń: To dla naszej Pani
w trawie koniczynka czterolistna.

Na szczęście!

3

Uczennica: My nie mamy swojej pani,
ale mamy za to...

Uczeń: swego pana, co jest dla nas
jakby drugim tatą.

Uczeń: Sprawiedliwy zawsze bywa,
czy chwali, czy gani.
A jak zacznie opowiadać -
wszyscy zasłuchani!

Uczennica: Jeśli czegoś nie rozumiem,
cierpliwie tłumaczy,
gdy coś sknocę – to pokaże,
jak zrobić inaczej.

Uczeń: A gdy z nami dokazuje
i gra w piłkę czasem,
to na pewno zazdrość bierze
każdą inną klasę!

Uczennica: Nasza Pani lubi się śmiać.
Nasza Pani ma oczy wesołe.
My lubi nasza Panią i klasę,
i całą szkołę.

Nasza Pani, gdy mówi o ptakach
to nam ptaki pokazuje pod słońcem.
Nasza Pani, gdy mówi o kwiatach,
to nam kwiaty pokazuje na łące.

Uczeń: Gdy jest jesień i o jesieni
w klasie mówi się, opowiada,
nasza Pani tak pięknie umie
opowiadać o polskich sadach...

Nasz Pani ma tyle serca –
i my Pani odpłacamy też sercem.
Nasza Pani nas kocha, my ją też,
nawet w naszej dziecięcej piosence.

Piosenka: „Jesień chodzi po lesie”

Uczennica: Kto powiedział, że jesień jest smutna...
Dla mnie jesień to pora wesoła,
roześmiana i gwarna jak szkoła!
Lśniącą skórką kasztana na trawie,
w odlot ptaków wpatrzona ciekawie.

Jesień – roztargniona malarka –
gubi farby po lasach i parkach,
a ja biegam wciąż za nią z ochotą
i znajduję brąz czerwień i złoto.

Inscenizacja: „**Jacek, Wacek i Jesień**”

Wacek i Jacek z tornistrami i workami na pantofle siedzą na ławeczce w parku.

Wacek (*wzdycha*): Jesień...

Jacek: Jesień...

Wacek (*ziewa*): Szkoła...

Jacek (*smętnie*): Szkoła!

Wacek: Czyli – przyszłość niewesołą!

Coraz chłodniej, coraz nudniej!...

4

Jacek: No i żadnych świąt przed grudniem.

Wacek (*żałośnie*): W końcu grudnia.

Jacek (*boleśnie*): Ech nieszczęście!

Wacek: Deszcze leją coraz częściej...

(*z nagłym ożywieniem*)

Czekaj, może grypa będzie!

Jacek (*macha ręką z lekceważeniem*):

Trzy dni w łóżku. Grypa – lipa!

To już lepiej szkarlatyna.

Wacek (*maca się po szyi, chrząka*):

U mnie już coś się zaczyna...

Drapie w gardle, kłuje w boku...

Jacek: Eee. Udajesz. Dałbyś spokój!

Wacek: Kiedy ja już nie wytrzymam!

Żeby chociaż była zima!

Jacek: Człowiek użyłby na nartach!

Wacek: Eh ta jesień diabła warta.

Jacek: Pewnie. Jesień jest do chrzanu.

Wacek (*z ożywieniem*): Popatrz ile tu kasztanów!

Jacek (*radośnie*): Prawda.

O, jak kocham babcię! Chodź!

Wyrzucimy z worków kaptcie.

(*Wyjmują z worków pantofle i zbierają do worków rozsypane po scenie kasztany*)

Wchodzi Jesień – dziewczynka w sukience ozdobionej kolorowymi liśćmi, w wieńcu z liści i z koszykiem w ręku.

Jesień: O, nic z tego, mój kochany! Zaraz oddaj te kasztany!

(*wrywa Jackowi worek i przesypuje kasztany do koszyka*).

I ty także oddaj worek!

Nie chcesz? Sama zabiorę!

(*odbiera worek Wackowi i wysypuje kasztany*).

Jacek: Zwariowałaś? Czy to kpiny?

Wacek: Ee, nie gadaj do dziewczyny! (*groźnie*):

Oddaj! Słyszysz? Bo to nasze!

Jesień: Nie strasz, bo się nie przestraszę!

Myślisz, że się ciebie boję?

(*Wrywa Wackowi jabłko*).

Oddaj jabłko, bo to moje!

(*Wacek i Jacek próbują wyrwać jej koszyk*)

Jacek (*wściekle*): Czekaj! Dam ci, jak cie złapię!

Wacek: Jacek ratuj! Ona drapie!

(*szamocą się*).

Jesień: Puście, bo narobię krzyku! (*krzyczy*):

Prędszej! Wrześniu! Październiku! Listopadzie!

(*Wbiegają Wrzesień, Październik, Listopad*).

No nareszcie!

Całe szczęście, że jesteście!

Wrzesień (*łapie za kark Wacka*):

Chcecie zrobić awanturę?

(*Październik i Listopad chwytają Jacka*).

Październik: Chcecie dostać od nas w skórę?

Jacek (*ciężko dysząc*): Ona nas pierwsza napadła!

Wacek: Ona moje jabłko skradła!

Jacek: I zabrała nam kasztany...

Wacek: (*płacząc*): Jestem cały podrapany.

Jacek: To kocica!

Wacek: Z pazurami!

Jesień: Bo jesteście winni sami.

Jacek: (*z oburzeniem*): Co, my winni?

Wacek: Coś takiego!

Jesień: Więc przypomnę ci kolego,
żeś rozpuszczał razem z Jackiem
plotki brzydkie i prostackie.

Wacek: Plotki? Jakie?

Jesień: O jesieni.

Wrzesień: Więc jesteście obrażeni.
Protestuje, jakem Wrzesień,
Żeby ktoś obrażał Jesień.

Październik: I ja także z Listopadem
Uroczysty protest kładę.

Jesień: Dajcie spokój z tym protestem,
Jestem taka, jaka jestem!
Gdy się komuś nie podoba
Mój charakter i osoba,
Kto o wadach moich gada,
Niech mi jabłek nie podjada,
Niech nie rusza mi kasztanów!

Miesiące (*razem*): Zrozumiano, proszę panów?

Jesień: Więc plotkujcie, bardzo proszę,
a ja z koszem się wynoszę.

Wrzesień: (*zagląda do koszyka*):
Mniam, mniam! Aż mi ślinka płynie.
Jakie gruchy i brzoskwinie!

(*Wacek i Jacek tykają ślinę i robią zmartwione miny*)

Listopad: I papryka jest zielona.

Październik: Och, jakie winogrona!

Listopad: A tu na dzień jeszcze widzę.
Pyszną, złotą kukurydzę.

(*Jacek i Wacek głośno tykają ślinę*).

Wrzesień: Kto tak głośno ślinę tyka?

Październik: (*pokazuje na Wacka*):
Temu to aż chodzi grdyka.

Listopad: Oblizujcie się, chłopaki,
bo nie dla was te przysmaki.

(*Zagląda do koszyka i zaciera ręce*)
Kartofelki, przyjaciele!

Październik: Upieczemy je w popiele.

Listopad: Potem zjemy z solą...

Wrzesień: (*wskazuje na Wacka i Jacka*):
Już ich pewnie gardła bołą.

Październik: Cóż, kto tyka ciągle ślinę...

Listopad: Weźcie, chłopcy, aspirynę.
Płuczcie gardła, Jacki – Wacki.
A my - chodźmy smażyć placki.

Wrzesień: Kartoflane, ze śmietaną...

Jesień: (*wskazując na Jacka i Wacka*):

Ale oni nie dostaną.

Wrzesień: Jasne.

Jesień: Świetnie, a więc w drogę!
(*Zbierają się do odejścia*).

Jacek: Słuchaj, Wacek, ja nie mogę...
(*Wpatrzony w koszyk, idzie za jesienią, Wacek za nim*).

Wacek: Nie wytrzymam już,
O, rety!
Taki straszny mam apetyt...

Jacek: Aż mnie z głodu ściska w dołku!

Jesień: (*odwraca się i śmieje z ironią*):
Dokądże to, mój aniołku?
Czemu depczesz mi po piętach?

Jacek: Nie bądź taka już zawzięta...
(*Sięga ręką do kosza, Jesień go odpycha*).

Wacek: My właściwie o Jesieni...

Jacek: I mówiliśmy z kolegą,
że ty jesteś...

Jesień: Do niczego!

Jacek: Teraz nam jest strasznie głupio...

Wrzesień: Niech się w twoje łaski wkupią.

Październik: Niech się wkupią
obietnicą,
że pomogą swym rodzicom.
W domu, w kuchni – i tak dalej.

Jacek i Wacek: Pomożemy!

Jesień: Doskonale!

Listopad: Będą uczyć się wzorowo.

Wacek: Trudno, będę.

Jesień: Słowo?

Jacek: Słowo.

Jesień: No, więc zgoda. Ręka!

Jacek i Wacek: (*podają jej ręce*):
Ręka!

Jesień: Teraz taniec i piosenka.

(*Wszyscy maszerują tanecznym krokiem i śpiewają na melodię krakowiaka*)

Idzie Jesień, idzie,
dobra z niej kucharka –
pachnącą włoszczyznę
wkłada nam do garnka.
Pełen kosz owoców
na deser nam niesie.
Idzie Jesień, idzie –
Niech nam żyje Jesień.

Jesień oraz uczestnicy inscenizacji, z koszami pełnymi jabłek, podchodzą do widowni i rozdają je widzom.

W programie wykorzystano piosenki:

„ Dzień nauczyciela”

Dziś nie będzie lekcji,
Wszyscy przyszli na galowo.
Dzień nauczyciela
Od uśmiechów kolorowo.

Ref. Dla Pani naszej
od III klasy. (2 razy)

Delegacja wręczy Pani
ogrodowe kwiatki
i kopertę z życzeniami
od całej gromadki.
Ref. Dla...

„Dla Pani”

Idzie ścieżyną złocista jesień
i tysiąc liści w fartuszku niesie.
A w każdym liściu Pani Jesieni
Zaklętych tysiąc słońca promieni.

O jeden listek jak serce złote
poroszę jesień, w bukiet go wplotę.
I dam go naszej Pani, bo wiecie.
Ta nasza Pani najlepsza w świecie.

„Podajmy sobie ręce”

Chociaż świat dokoła
Dziwny jest i wielki,
a my tacy mali,
mali jak muszelki.

Ref. Podajmy sobie ręce
w zabawie i w piosence,
w ogródku, przed domem,
na łące znajomej.
Podajmy sobie ręce
przez burzę i przez tęczę,
pod gwiazdą daleką,
nad rzeczką i rzeką.

Kiedy nagle z bajki
zniknie dobra wróżka,
kiedy szary smutek
wpadnie do fartuszka.

Ref. Podajmy ...

„Jesień chodzi po lesie”

Wrzosa kwitną w całym lesie,
to znak właśnie, że już jesień.
Na polanie grzyby rosą
i pod świerkiem i pod sosną.

Ref. Jesień chodzi już po lesie,
jesień polska, złota jesień.

Pada deszczyk, deszcz jesieni,
w kroplach cały las się mieni.
W złotych liściach dzikiej gruszy,
sikoreczka piórka suszy.

Ref. Jesień ...

Żółta wilga nie zaśpiewa,
już nie mieszka w leśnych drzewach.
odleciała w ciepłe kraje,
takie wilgi są zwyczajne.

Ref. Jesień ...